

Szklany Człowiek – Myslovitz

Jeszcze noc się wokół tli, a już wiem, że dzień jest zły
Zdjęcia gwiazd, w gazecie chleb
I jak zwykle moja twarz byle jaki wygląd ma
A na włosach jakiś spray

Palę w piecu, ciepło jest, moje wiersze - trochę wstyd
Gdzieś na ścianie dyplom mam
Trzecie miejsce w skoku w dal
Znowu na nic przydam się, lepiej chyba pójde spać
Nie oglądaj moich zdjęć

Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart
I zapominać chcę tak często jak się da
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart

Ty pilnuj moich snów i przychodź kiedy chcesz
Te chwile z moich dni do jednej dłoni zbierz
I nie pocieszaj mnie i tak tu będę stał
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
I nie pocieszaj mnie i tak tu będę stał
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart
I zapominać chcę tak często jak się da
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart
I zapominać chcę tak często jak się da
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych